

Groniowski, Krzysztof

Wychodźcy mazurscy i warmińscy w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 247-257

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WYCHODZCY MAZURSCY I WARMIŃSCY W KRÓLESTWIE POLSKIM W POŁOWIE XIX WIEKU

Problem emigracji z Prus Wschodnich do Królestwa Polskiego w połowie XIX wieku należy do stosunkowo mało dotąd zbadanych. Wiąże się on ze skomplikowaną sprawą połączenia szerszych badań nad ekonomiką Mazur i Warmii z jednej strony, a północnych guberni Królestwa Polskiego z drugiej.

Badacze regionalni dopiero stosunkowo niedawno zwrócili większą uwagę na zagadnienie emigracji do Królestwa Polskiego. Sprawę tę sygnalizuje zwłaszcza A. Łukaszewski na marginesie przeglądu archiwaliów olsztyńskich dotyczących zagadnień emigracji¹⁾. Szereg informacji, przede wszystkim o początkach emigracji, dał T. Grygier²⁾, problematykę emigracyjną poruszył również W. Chojnacki w wyborze źródeł „Mazury i Warmia 1800 — 1870”³⁾. Sprawą emigracji z Prus Wschodnich, interesującą bardziej historyków Warmii i Mazur, nie zajmowano się prawie przy badaniach nad północnymi ziemiami Królestwa Polskiego. Jedynie T. Łepkowski⁴⁾ zasygnalizował, na podstawie materiałów dotyczących imigracji do Warszawy, napływ wyrobników z Pomorza Mazowieckiego, a D. Rzepniewska w pracy o sezonowych najemnikach rolnych⁵⁾ przytoczyła kilka wzmianek na ten temat. Pozostajemy w tej dziedzinie wciąż w kręgu ogólnych sformułowań, niekiedy nawet hipotez. A jednak jedynie tą drogą można uzupełnić obraz, jaki, w oparciu o akta władz pruskich, uzyskują badacze regionu warmińsko-mazurskiego, można bowiem prześledzić dalsze losy wychodźców po przekroczeniu przez nich granicy Królestwa Polskiego. W tej sytuacji celowe jest, jak się wydaje, przedstawić niepełnego nawet obrazu, jaki dają zachowane akta władz Królestwa Polskiego i znajdujące się w kraju szczątki akt petersburskich, tym bardziej że, jak dotąd, akta te nie były prawie przedmiotem zainteresowań badaczy, a ich charakter powoduje, że są one łatwiejsze do wykorzystania przy badaniach nad dziejami Królestwa Polskiego. Oczywiście w ich świetle łatwiej jest prześledzić losy wychodźców, natomiast mniej można dowiedzieć się o ich sytuacji przed opuszczeniem rodzinnych stron. Ale i w tym wypadku materiały te dostarczają czasem istotnych szczegółów.

¹⁾ A. Łukaszewski, *Materiały archiwalne do problematyki migracyjnej na Warmii i Mazurach w XIX i początku XX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 3 (61), s. 237 nn.

²⁾ *Wybór tekstów źródłowych do historii kształtowania się klasy robotniczej na ziemiach polskich w XIX wieku*. Pod red. N. Gąsiorowskiej, Wrocław 1958, s. 31 — 35, 37 — 39, 280. W zbiorze tym teksty dotyczące Warmii i Mazur opracował T. Grygier (dalej T. Grygier, op. cit.).

³⁾ *Mazury i Warmia. 1800 — 1870*. Opr. W. Chojnacki. Wrocław 1959, s. XXII, 187 — 189, 400 — 404.

⁴⁾ T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 121, 136, 142, 175.

⁵⁾ D. Rzepniewska, *Sezonowi najemnicy rolni w Królestwie Polskim w połowie XIX w.*, Warszawa 1957, s. 46 — 48, 108 — 112.

O początkowych, niewielkich zresztą, falach emigracji w drugim i trzecim dziesięcioleciu XIX wieku⁶⁾ nie możemy dorzucić żadnych nowych szczegółów. Dopiero emigracja lat 30 i 40 pozostawiła wyraźniejsze ślady w aktach władz Królestwa Polskiego. Emigracja ta w znacznej mierze kierowała się do ówczesnych powiatów ostrołęckiego, przasnyskiego i augustowskiego. W Ostrołęckiem pierwszą grupą emigrantów byli ci, dla których podstawę utrzymania stanowiło gospodarstwo rolne. Byli to chłopci z pogranicznych wsi mazurskich, którzy osiedlili się głównie we wsiach pogranicznych gminy Dylewo. Ignacy Siemta z Rozóg przeniósł się w roku 1844 do Dąbrowy, Samuel Rogh z Rozóg w roku 1847 do wsi Wołkowe, Michał Nisik ze Spalin w roku 1845 do tej samej wsi, Marcin Kowalczyk z Występu w roku 1846 do Dąbrówki, Andrzej Szydlik z Lesin w roku 1846 do Cyku. W gminie tej osiedlili się również w roku 1847 Samuel Abramczyk z Lipowca (urodzony we wsi Biały Grąd) oraz Samuel Wnent z Lipowca. Do gminy Dylewo skierował się też w roku 1845 wyrobnik Fryderyk Graff z Kipar. Nikt z tej grupy nie osiedlił się w południowej części powiatu, za Narwią. Antoni Brzozowski, który w roku 1848 przybył do położonej w głębi powiatu (między Ostrołęką, Różanem a Ostrowem Mazowieckim) gminy Wąsewo, pochodził nie z pogranicza, a z powiatu rastemborskiego (kętrzyńskiego). Dalsza grupa imigrantów do pow. ostrołęckiego pochodziła zaś z pow. piskiego. W roku 1847 przybył tu ze wsi Borki Marcin Ilawiński, z tego też powiatu przybyło w roku 1847 kilku traczy (Jan Suwalich, Jan Jadamczyk, August Naskowicz); jeden z nich zostawił w Prusach Wschodnich najbliższą rodzinę, był on według wszelkiego prawdopodobieństwa wychodzącą sezonowym⁷⁾. W gminie Dylewo osiedlił się jeszcze w roku 1838, a zapisany został do ksiąg ludności stałej w roku 1840 sitarz Michał Ciesiński z rejencji królewieckiej⁸⁾.

Spora grupa imigrantów zamieszkiwała w miasteczkach w Ostrołęckiem. W Ostrołęce osiedlił się czeladnik ciesielski Gotlib Jeńczewski z Drygał w Piskiem, czeladnik murarski Ludwik Nikodem z Łupek w Piskiem i czeladnik murarski Johan Czarnecki z Rozóg. Wszyscy oni przybyli w roku 1847, może tylko na jeden sezon. W Myszyńcu mieszkał od 4 lat Fryderyk Nagiel z Reszła, od 7 lat wyrobnik Wilhelm Mocek z Wujaków, wreszcie kuśnierz Gotlib Kozłowski z Wielbarka, wyrobnik Adam Czerwonka z Wilimowa w Olsztyńskiem i Henryk Francki ze Szczytna. Ten ostatni, dzierżawca folwarku probostwa myszyńskiego, choć w Myszyńcu mieszkał niedawno, przebywał już w Królestwie Polskim od roku 1836⁹⁾. W roku 1841 zapisany został do ksiąg ludności stałej w Myszyńcu Franciszek Behrendt. Ten wędrowny rzemieślnik, bednarz, urodzony w Olsztynie (jego żona w Szczytnie), przebywał kolejno w Piszku i Rososze, by wreszcie w roku 1834 lub 1835 przez komorę w Chorzelach przejść do Myszyńca¹⁰⁾. Johan Optacy z Pizsa był piekarzem w Broku, a więc na południowym krańcu Ostrołęckiego. Franciszek Gross z miasteczka Ryn pracował jako czeladnik tokarski w Ostrowiu Mazowieckim, a Franciszek Kasperski, czeladnik piekarski z Lidzarka, przybył w roku 1835 do Ostrołęki i wpisany do ksiąg ludności stałej zamieszkiwał teraz w Ostrowiu¹¹⁾.

⁶⁾ T. Grygier, op. cit., s. 32 pierwsze ślady emigracji odnalazł w latach 1825 — 1827; zarządzenia zapobiegające emigracji wydane były wkrótce po kongresie wiedeńskim.

⁷⁾ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD). Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej KRSW) 7157. Raport naczelnika powiatu ostrołęckiego z 11/23 IX 1847 poz. 30, 33 — 35, 43, 46 — 52, 70.

⁸⁾ AGAD KRSW, 7807.

⁹⁾ Tamże, 7157, cyt. raport poz. 5, 7 — 10, 19, 23 — 24, 28.

¹⁰⁾ Tamże, 7807.

¹¹⁾ Tamże, 7157, cyt. raport poz. 1, 13, 15.

W powiecie przasnyskim rejonem szczególnie ściągającym w latach 40 imigrantów był położony na północ od Ciechanowa Szulmierz. Napłynęli tu wyrobnicy z okolic Wielbarka: Johan Zalewski, Krystyna Płońska, Karol Kołakowski, Michał Jankowski, Ewa Annas, Wilhelm Szekiewicz, Dorota Galka, Anna Mchert, Jan Gumla, Jan Ziemia, Jan Placówka¹²⁾. Pozostali imigranci, mieszkający na wsi, rozrzućeni byli po wszystkich niemal gminach w tym powiecie. W charakterze parobków służyli: przybyli w roku 1843 z rejonu Wielbarka Gotlib Kempka, przybyli w roku 1847 z Nidzickiego Józef Ratzny oraz Marcin Żark z Lipowca i Mateusz Wyłgonowski z Szyman w Szczycieńskiem. Liczniejsi od nich byli wyrobnicy: Marcin Zieliński z Szymna oraz Paweł Pachuba, Andrzej Banckowski i Marcin Fendziński z innych wsi w Nidzickiem, Michał Żark z Lipowca oraz Gotlib Świercz, Jan Wojciechowski i Andrzej Wałdykowski z innych wsi w Szczycieńskiem, Józef Tomaszewski z Kaleski i Jan Kalinoski z Olsztyńskiego, Piotr Wysocki z Piotrowa w pow. żądźborskim (mrągowskim)¹³⁾. Sporą również grupę stanowili przybywający w znacznej mierze do dworów rzemieślnicy wiejscy. Cieśla Wilhelm Prosek z Nidzickiego przybył w roku 1847 do gminy Bartniki koło Przasnysza, stolarz Fryderyk Bormski z Wielbarka przebywał we wsi Bagienice (na wschód od Przasnysza) od 7 lat, stolarz Jan Dzierstek z Wielbarka przebywał w Przasnyskiem od roku 1845, tokarz Franciszek Kucz przybył z Najdymowa w Reszelskiem, farbiarz Karol Gross ze Szczytna, młynarczyk Michał Kukliński z rejonu Wielbarka, stolarz Jan Bönig z Lidzbarskiego¹⁴⁾.

Część rzemieślników osiedliła się lub pracowała dorywczo w miasteczkach. Wilhelm Hejduk, zegarmistrz z Wielbarka, i szewc Jan Kaliszewski osiedlili się w Ciechanowie, stolarz August Cybulski z Pasymia w Szczycieńskiem w nadgranicznym Janowie. Do samego Przasnysza dotarli trzej czeladnicy szewscy: Wilhelm Roschatowski i Karol Drwiński z Wielbarka, Jan Hermanowski z Olsztyńskiego, kominiarz Samuel Tur z Wielbarka oraz dwaj murarze z tej miejscowości: Jakub Albert i Fryderyk Remer¹⁵⁾.

Równocześnie w miasteczkach osiedlali się wyrobnicy: w Chorzelach Michał Bieliński i Adam Bachor (obaj z Opaleńca w Szczycieńskiem)¹⁶⁾, Gotlib Wiśniewski (z Zieleńca)¹⁷⁾, w Janowie zaś Michał Zasadka z Nidzickiego¹⁸⁾.

W guberni płockiej imigranci kierowali się również do powiatu mławskiego. Przeważali tu jednak przybysze z rejencji kwidzyńskiej, w znacznej mierze z rejonu Lubawy i Nowego Miasta, mniej liczni byli przybywający z Mazur. Andrzej Kamiński przeniósł się tu w roku 1843 z Działdowskiego, Szymon Wójcik z rodziną w roku 1844 z Nidzickiego, a wspomniany już, przebywający potem w Ostrołęckiem, Marcin Kowalczyk ze Szczycieńskiego był od roku 1844 strzelcem w Mławskiem w lasach rządowych¹⁹⁾.

Losy Kowalczyka, podobnie jak Franckiego i Kasperskiego, sygnalizują problem wewnętrznych migracji wychodźców już po przekroczeniu granicy, wewnątrz Królestwa Polskiego. Zazwyczaj, rzecz charakterystyczna, nie była

¹²⁾ Tamże. Raport naczelnika powiatu przasnyskiego 6/18 VIII 1848, poz. 95 — 108.

¹³⁾ Tamże, poz. 1, 3 — 4, 14, 23, 27 — 28, 40, 46, 54 — 55, 59, 61, 90 — 91.

¹⁴⁾ Tamże, poz. 2, 5 — 8, 53, 109.

¹⁵⁾ Tamże, poz. 67 — 68, 71, 83 — 88.

¹⁶⁾ Tamże, poz. 63 — 66.

¹⁷⁾ Tamże, 7807.

¹⁸⁾ Tamże, 7157. Raport naczelnika powiatu przasnyskiego 6/18 VIII 1848, poz. 72.

¹⁹⁾ Tamże, 7811 k. 4. Lista cudzoziemców, którzy przed r. 1848 przybyli do Królestwa i złożyli deklaracje, że chcą zostać (wrzesień 1850).

to migracja w głąb kraju, lecz do miejscowości przygranicznych. Bardziej skomplikowany wypadek — to sprawa ekonoma z Kucbor w Olsztyńskim, Johana Benke (Boenken), który w roku 1844 osiedlił się w Pułtuskim, aby z kolei wrócić do sąsiadującego z rodzinnym Szczycieńskim, powiatu ostrołęckiego²⁰⁾. Drugi wychodźca w tym powiecie, Jan Kompka, wrócił w roku 1848 do Prus Wschodnich²¹⁾. Pułtuskie znajdowało się już poza obszarem stabilizacji wychodźców.

Emigracja z rejencji gabińskiej do gubernii augustowskiej nie była jednolita. Ludność mazurska osiedlała się głównie w powiecie augustowskim, w powiatach północnych duży procent stanowili Litwini i Niemcy.

Wśród osiedlających się w powiecie augustowskim należy wyodrębnić przybyszów z Ełckiego i Oleckiego, zamieszkujących w rejonie Augustowa. Jan Łaskowski z Oleckiego przybył w roku 1842 do Białobrzegów (na południe od Augustowa). W gminie Łabętnik (późniejsza gmina Bargłów) w okolicach Rajrodu osiedlili się wyrobnicy z Ełckiego: Paweł Gebranek i Stanisław Niewiarowski, oraz, również z Ełckiego, stolarz Stanisław Leszczyński, owczarz Wilhelm Jabłoński, Jan Strzała ze służby leśnej, szynkarze Michał Bakro z Ełckiego i Karol Ludzki z Leckiego (pow. giżycki). W tej wreszcie gminie przebywał za rocznym paszportem sukiennik z Olecka, Henryk Szymański. W gminie Szerba (na północ od Augustowa), drugim skupisku imigrantów, zamieszkiwali wyrobnicy: Samuel Danielecki, Andrzej Zawadzki, oraz czeladnik kowalski Ernest Kowalczyk. Wszyscy wspomniani w obu gminach imigranci przybyli w latach 1841 — 1842. Przybysze z Prus Wschodnich osiedlali się i w innych częściach powiatu augustowskiego (rolnicy Fryderyk Kossakowski i Marcin Dyczont, wyrobnicy Piotr Kruppa, Paweł Prostka i gumieny Kizysztof Czube). W samym Augustowie od roku 1839 mieszkał wyrobnik Marcin Borkowski i rzeźnik Karol Żukowski, w Przerośli (przy granicy Gołdapskiego) Marianna Krysiowa (przy mężu). Podobny charakter miała, mniej zresztą liczna, imigracja do Sejneńskiego (wyrobnik Jan Jakub Jekiel, mularz Fryderyk Brzozowski, cieśla Jakub Erko, obaj osiedlili się w miasteczku Wiżajny, szynkarz Jan Strzarkowski z Gołdapskiego, folwarczny pisarz prowentowy Jan Gronwał, wyrobnik z Olecka Karol Cewko). W północnych powiatach guberni augustowskiej imigranci polscy stanowią mniejszość. Można tu przytoczyć nazwiska wyrobnika Józefa Dobrowolskiego w gminie Zypłe w Mariampolskiem czy Henryka Kibarta w leśnictwie w Mariampolskiem, ale będą to wypadki raczej sporadyczne²²⁾.

Podsumowując dane o wychodźstwie z lat 30 i 40, można stwierdzić, że wychodźcy rekrutowali się z rejonu pogranicznego: Szczycieńskiego (zwłaszcza okolic Wielbarka), w dalszej kolejności z Nidzickiego, Ełckiego, Olsztyńskiego. Liczba imigrantów z innych powiatów była znacznie niższa i to zarówno

²⁰⁾ Tamże, 7157. Raport naczelnika powiatu ostrołęckiego 11/23 IX 1847, poz. 55; KRSW 7811, k. 62. W końcu lat 50 ubiegał się on o poddaństwo rosyjskie.

²¹⁾ Tamże, 7157, k. 52. Cudzoziemcy w powiecie pułtuskim.

²²⁾ Tamże, 7813.

z powiatów położonych w rejencji gabińskiej, jak i królewieckiej²³⁾. Kolejność dwóch pierwszych powiatów, jak i nasilenie emigracji w końcu lat 30 i w latach 40 są zbieżne w znacznej mierze z przytoczonymi przez W. Chojnackiego dawniejszymi ustaleniami R. Steina, dotyczącymi lat 30²⁴⁾. Silniej zaznacza się jedynie emigracja z wschodniej części Mazur (Piskie, Ełckie, Oleckie); w aktach dotyczących imigracji do Augustowskiego wyraźnie dostrzec można przełom około roku 1841. Procent rzemieślników wśród imigrantów, orientacyjnie ustalony przez A. Łukaszeńskiego na 30²⁵⁾, w miasteczkach Ostrołęckiego byłby wyższy, natomiast niższy w Przasnyskiem, wliczając nawet rzemieślników wiejskich. Obok przytoczonych przez W. Chojnackiego kierunków emigracji rzemieślniczej z Warmii do największych miast Królestwa Polskiego (badania T. Łepkowskiego wykazały, że napływ ten trwał ponad 20 lat)²⁶⁾ oraz z Mazur do pogranicznych miasteczek w Augustowskiem, można dorzucić jeszcze emigrację dość zwartą i nie tylko sezonową do miasteczek i wsi w Płockiem i wiejską do Augustowskiego. Do pogranicznych powiatów, wewnątrz nich zaś głównie do pogranicznych gmin, napływa pozbawiona środków do życia zarówno ludność rolnicza, jak i rzemieślnicy. W wypadku emigracji stałej zarządzenia władz pruskich²⁷⁾ odcinały w zasadzie możliwość powrotu. Stąd między innymi wypływał fakt dużej emigracji za paszportami rocznymi lub dwuletnimi, dającymi jeszcze szansę powrotu, ale utrudniającymi stabilizację w Królestwie Polskim.

Obok dużego napływu emigrantów w początku lat 30 można stwierdzić, że znaczna ich liczba przybywała do Augustowskiego w latach 1841 — 1842, do Płockiego w roku 1847. Napływ ten, nie sygnalizowany dotąd przez badaczy²⁸⁾, łatwy jest do wytłumaczenia, zwłaszcza dla roku 1847, ówczesną sytuacją na Mazurach.

W początku lat 50 napływ nowych emigrantów do Królestwa Polskiego ulega pewnemu zahamowaniu²⁹⁾, nowe ożywienie nastąpi dopiero na przełomie lat 50 i 60. Zaaklimatyzowanie się nowych imigrantów, po upadku Wiosny Ludów jest trudniejsze³⁰⁾, zwłaszcza próby uzyskiwania praw stałych mieszkańców napotykały na różne przeszkody. Gdy Jan Lunitz i Barbara Berendt z Bredynka ubiegali się o poddaństwo, żądano od nich pozwolenia władz

²³⁾ A. Łukaszeński, op. cit., s. 237, również wysuwa Szczycieńskie na pierwsze miejsce liczbą 1886 emigrantów w roku 1833. Według opublikowanego przez T. Grygiera, op. cit., s. 38-9, raportu landrata szczycieńskiego z 24 VI 1834 r. z tego terenu wyemigrowały w czterech ostatnich miesiącach 1832 r. 153 osoby, w roku 1833 — 995 osób. W kwietniu 1833 r. występując o zezwolenia na emigrację 39 mieszkańców powiatu do Królestwa landrat szczycieński wymienił nazwiska chłopów mazurskich z 16 wsi, w tym z Rozóg 9, z Olszyn 5, z Zawojek 4. (T. Grygier, op. cit., s. 34 — 35). O emigracji pogranicznej ogólnie wspomina W. Chojnacki, op. cit., s. XXXVIII. Liczne nazwiska z nie ustalonych bliżej okolic w obu rejencjach zamieszczono też w cytowanych raportach naczelników powiatów ostrołęckiego i przasnyskiego oraz w wykazach przybywających do guberni augustowskiej.

²⁴⁾ W. Chojnacki, op. cit., s. 187.

²⁵⁾ A. Łukaszeński, op. cit., s. 242.

²⁶⁾ T. Łepkowski rozporządzał danymi z lat 1837-41, 1849-52, 1854-55 i 1858-60.

²⁷⁾ T. Grygier, op. cit., s. 31 — 32, 28 — 39.

²⁸⁾ A. Łukaszeński, op. cit., s. 241 datuje nasilenie emigracji na lata 1833-4, 1850, 1864 i dalsze.

²⁹⁾ Nie przeczą temu fakty pewnego ożywienia tendencji emigracyjnych w pow. leckim (giżyckim) około 1853 roku. W. Chojnacki, op. cit., s. 400—402.

³⁰⁾ Można to dostrzec, porównując przebieg przyjmowania poddaństwa w latach 30 i później.

pruskich, świadectwa o stanie majątku, o niekaralności i o nieuczestniczeniu w jakichkolwiek „zaburzeniach”³¹⁾, przy czym decyzję odroczone jeszcze o rok.

O tym, jak trudno było uzyskać wszystkie żądane świadectwa, dowodzi sprawa Jana Bara. W roku 1854 przybył on z wsi Wujaki w Szczycieńskim jako wyrobnik do Ostrołęckiego. Tu pozostał i przez małżeństwo został posiadaczem gospodarstwa w kurpiowskiej nadgranicznej wsi Pełty, we wspomnianej już gminie Dylewo, wśród lasów i błot Puszczy Myszynieckiej³²⁾. Jesienią 1859 roku wysłał on swój paszport konsulowi pruskiemu w Warszawie, ale go już nie otrzymał. W celu uzyskania poddaństwa zwracał się do władz, ściągając zeznania chłopów jako świadków³³⁾. Bar był już w Pełtach zaaklimatyzowany, ale inni musieli przezwyciężać jeszcze większe trudności lub też rezygnować z ubiegania się o poddaństwo rosyjskie. Dotyczyło to przede wszystkim biedniejszych imigrantów. Prawa stałej ludności uzyskali tylko bardzo nieliczni spośród imigrantów: wśród ludności rolniczej byli to głównie obejmujący czynszowe gospodarstwa chłopi z Prus Zachodnich. Początkowo sprawa nie była bardzo istotna, niekiedy nawet formalnie ludność napływowa była uprzywilejowana, mając teoretycznie zapewnioną opiekę konsula pruskiego. Spór między konsułami pruskim i austriackim a władzami Królestwa Polskiego wynikły w roku 1862 dotyczył innej grupy ludności, bo sprowadzanych w tym roku parobków. Mógł on mieć jednak pewne znaczenie i dla pozostałej ludności niestalej, o ile ta ostatnia przez nieprzedłużenie paszportów nie zerwała więzów z terenem, z którego emigrowała. Gdy konsul pruski wniósł sprawę zapewnienia poddanym pruskim opieki administracyjnej³⁴⁾, po dłuższych pertraktacjach wbrew opinii sekcji prawnej z 22 V 1862³⁵⁾, w końcu tego roku naczelnicy powiatów otrzymali instrukcje, dotyczące opieki administracyjnej nad obcymi poddanymi³⁶⁾.

W drugiej połowie lat 50 zasięg emigracji na terenie Królestwa Polskiego nie uległ większym zmianom. Docieranie emigrantów z Prus Wschodnich w głąb kraju, nawet do Węgrowskiego i Sochaczewskiego³⁷⁾, miało tylko sporadyczny charakter. Kantory warszawskie, zaopatrujące w początku lat 60 majątki w robotników, miały swych przedstawicieli w Poznańskim, Galicji i na Śląsku, ale nie na Pomorzu³⁸⁾.

W roku 1853 przesiedlił się z Olsztyńskiego do Ostrołęckiego ekonom Andrzej Żbikowski³⁹⁾, a z Elckiego ze wsi Czymochy (później należała ona do powiatu oleckiego) do Kalwaryjskiego syn właściciela ziemskiego, Adam Mayziszczik⁴⁰⁾. W Augustowskim nabył w początku lat 60 gospodarstwo Adam Skendziel z Elckiego⁴¹⁾. Przesiedlali się i rzemieślnicy: Gotlib Dylewski z olec-

³¹⁾ AGAD KRSW, 7782, k. 103 — 105.

³²⁾ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. VII. Warszawa 1836, s. 942.

³³⁾ AGAD KRSW, 7811, k. 149 nn.

³⁴⁾ D. R z e p n i e w s k a, op. cit., s. 108 — 112.

³⁵⁾ AGAD KRSW, 7152, k. 82.

³⁶⁾ Tamże, 7211, k. 265. Rząd gubernialny płocki do KRSW 14/26 XI 1862.

³⁷⁾ D. R z e p n i e w s k a, op. cit., s. 47 — 48.

³⁸⁾ AGAD KRSW, 7211, k. 267.

³⁹⁾ Tamże, 7811, k. 72.

⁴⁰⁾ Tamże, 7815, k. 230. Zaświadczenie dla niego po „mazursku” wystawił „woyt gminy Wielgie Czymochy kraju pruskiego powiatu Elk na gubernij gahbnskiey” Buczko w dniu 16 IX 1855 r.: „Zaswatcza niniesem że... Pan Adam Mayziszczik syn Tuteisego obywatela Pawła Maysiszczika Rodzaju slachieckiego w czasie pobytu swiego Bendzocz Pot Panem pruskim tu w kraju utrzymywał się przez ten czas przizwzoycze Imoralnie... Czo Przy wyczisznięczu pieczeni urzędowioy poswadczą”.

⁴¹⁾ AGAD KRSW, 7817.

kiego, farbiarz i drukarz, przeniósł się w roku 1856 do Sejneńskiego⁴²⁾, a czeładnik Wilhelm Baer z Wielbarka w roku 1860 do Nowogrodu⁴³⁾.

Prawdopodobnie z Prus Wschodnich przybyło w 1858 roku 13 rodzin po sprzedaży swych dawnych ziem i osiedliło się w Raczkach w Augustowskim (między Olekiem i Suwałkami). Obiecanej ziemi nie otrzymali, a w połowie lat 60 znajdowali się w skrajnej nędzy. W ich imieniu Adam Grabowski powoływał się na dawne obietnice, udzielane za pośrednictwem konsula rosyjskiego w Berlinie, bez żadnych jednak rezultatów⁴⁴⁾.

W grudniu 1862 roku, a częściowo już wcześniej, Karol Doerk ściągnął do Broku zawierając ustne umowy o wynagrodzeniu pieniężnym parobków z regencji gabińskiej. Przybyli wówczas: Johann Lach, Jakub Ptak, Samuel Oliszewski, Charlotta Bogucka, Katarzyna Chuchołek, Amalia Konstańska, Johann Murszal, Karol Osielewski, Anna Butler i Michał Mańko⁴⁵⁾.

Położenie wychodźców mazurskich w Królestwie Polskim uległo jednak w większości wypadków zasadniczej zmianie wiosną 1864 roku po uwłaszczeniu chłopów w Królestwie przez rząd carski. Początkowo plocka i ostrołęcka komisja do spraw włościańskich ogólnikowo obiecywały, że każdy otrzyma na własność posiadaną ziemię. Później, przy bliższym rozpatrywaniu poszczególnych spraw, okazało się, że ludności tej nie zaliczono do stanu chłopskiego, wskutek czego uprawiana przez nią ziemia staje się własnością dworów.

Taka właśnie grupa imigrantów zamieszkiwała w Jedlinie w majątku Nowa Wieś (należącym do Juliana Witowskiego), położonym w Przasnyskiem przy samej granicy na północ od Chorzel⁴⁶⁾. Ludwik Milkau, mieszkający w Królestwie od roku 1856 (miał w innej wsi w dzierżawie 3 morgi), w roku 1861 otrzymał na 20 lat ziemię pod zaroślami, w roku 1864 już ją uprawiał. Jan Wierzbicki od roku 1860 dzierżawił 10 mórg już uprawnych w roku 1864. Michał Kozicki zamieszkiwał w Królestwie 11 lat i posiadał w dzierżawie 10 mórg. Adam Siedlik miał od 7 lat 15 mórg, po 10 mórg mieli też Karol Grolla, Samuel Leyk, Anna Jarząbek oraz prawdopodobnie Jan Deptuła i Jakub Kipnik. W roku 1864 władze włościańskie stwierdziły, że to, co chłopci posiadają, stanowi ich własność. Ale w roku 1865 odmówiono im uwłaszczenia, wymagano powinności, groziły im rugi. Występując z pierwszą prośbą do cara w dniu 25 VIII 1865 proszą oni o odpowiedź do Wielbarka na nazwisko v. Straelau, „gdyż nie spodziewają się, aby mogła dojść do nich przez władze miejscowe”⁴⁷⁾. W rzeczywistości z Petersburga sprawę tę, podobnie jak inne tego rodzaju, przekazano do Warszawy namiestnikowi Bergowi⁴⁸⁾. 29 XII 1865, gdy brak jest odpowiedzi, Adam Siedlik występuje z nową prośbą do cara, znów bez rezultatu⁴⁹⁾. Wówczas 12 I 1866 Ludwik Milkau i Adam Siedlik wysyłają z Wielbarka telegram do cara: „Czy my poddani pruscy, którzy w okręgu przasnyskim guberni plockiej w 1861 r. grunta w wieczystą dzierżawę wzięliśmy, obowiązani jesteśmy kontraktowy czynsz dzierżawny właścicielowi czy też tylko prawny podatek rządowi płacić”⁵⁰⁾. Domagają się oni opłaconej przez

⁴²⁾ Tamże, 7815.

⁴³⁾ Tamże, 7617.

⁴⁴⁾ AGAD. Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego (Kancelaria Własna Jego Cesarskiej Mości do Spraw Królestwa Polskiego) — [dalej SS] 160/1866.

⁴⁵⁾ AGAD KRSW, 7211, k. 297. Raport naczelnika powiatu ostrołęckiego 30 I/11 II 1863.

⁴⁶⁾ W oryginale Jeglinka. Cała wieś miała w latach 80 zaledwie 18 osad. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. II, Warszawa 1881, s. 207.

⁴⁷⁾ AGAD SS, 491/1865, k. 1 — 4.

⁴⁸⁾ Tamże, k. 5.

⁴⁹⁾ Tamże, k. 10.

⁵⁰⁾ Tamże, 383/1866, k. 1.

siębie odpowiedzi telegraficznej. W Petersburgu zdecydowano dać przez ministerstwo spraw zagranicznych odpowiedź, by proszący zwrócili się do odpowiednich władz w Królestwie, gdyż nie wiadomo, czy mają w dzierżawie ziemie folwarczne, czy włościańskie⁵¹⁾. Zainteresowani utrzymywali, że byli zapisani do ksiąg ludności stałej, które obecnie dziedzic i wójt sfalszowali. Telegram do cara był spowodowany zaszłymi w tym czasie wypadkami. W styczniu 1866 roku zostali oni usunięci z mieszkań przez komornika i kozaków i w zimie zamieszkali pod gołym niebem. Potem wrócili do mieszkań, lecz 20 IV 1866 znów komornik z kozakami w obecności dziedzica Witowskiego usunął ich z domów. Po telegramie do cara, stwierdzają koloniści, prześladowania były jeszcze ostrzejsze. 22 IV 1866 Karol Grolla, Samuel Leyk i Jakub Kipnik występują z jeszcze jedną skargą do cara. Sprawa tą samą drogą przez namiestnika wraca bez decyzji⁵²⁾.

Razem z kolonistami z Jedlinki wnieśli też skargi, podając ten sam adres w Wielbarku, dwaj inni koloniści. Fryderyk Dimański w roku 1857 przybył do dóbr Bartniki Zielińskiego pod Przasnyszem. Za chałupę, 1,5 morgi ogrodu i tyleż łąki odrabiał 2 dni w tygodniu, miał też w dzierżawie inne kawałki ziemi. W sierpniu 1865 r. komisarz do spraw włościańskich kazał zwrócić dziedzicowi dom i ziemię oraz zapłacić za dwa ubiegłe lata, zapowiadając, że do kwietnia 1866 r. Dimański będzie wyrugowany. Dimański starał się o poddaństwo rosyjskie, wniósł odpowiednie opłaty, ale otrzymał odpowiedź, że będzie usunięty do Prus. Krzysztof Bochiński miał w tych samych dobrach podobne uposażenie, podobnie też komisja ostrołęcka odmówiła uwłaszczenia go. Obie sprawy, przesłane do Petersburga, wróciły wraz z pierwszą prośbą kolonistów z Jedlinki⁵³⁾.

Z podobnymi skargami wystąpiło 12 kolonistów z Dąbrowy gminy Krzynowłoga w Przasnyskiem, czyli z tego samego rejonu. W roku 1858 opuścili oni Prusy, by kupić ziemię w Królestwie. Kupić ziemi nie zdołali, wzięli więc w dzierżawę i wykarczowali las w majątku Krzynowłoga. Zostali oni, jak twierdzą, zapisani do ksiąg ludności stałej. Komisja do spraw włościańskich obiecywała, że ziemię pozostaną w ich rękach. Wnieśli oni podatki za lata 1864 i 1865. Obecnie dziedzic i wójt zaprzeczają, jakoby byli oni stałymi mieszkańcami. 12 kolonistów (Wolf Freynik, Karol Krzyżyk, Samuel Kobus, Marcin Kośliński, Antoni Homann, Fridrich Krzyżyk, Adam Kuczner, Karol Borkowski, Jan Jabłonowski, Jakub Robak, Jan Krzyżyk, Antoni Reiss) domagało się w prośbie do cara uwłaszczenia⁵⁴⁾. W roku 1866 sprawa wraca do władz petersburskich. Koloniści występują jako rosyjscy poddani; twierdzą, że muszą wносить podatki, a komisarz do spraw włościańskich nie pozwala im sprzedawać zboża i bydła. Korespondencja w tej sprawie raz jeszcze wraca do namiestnika⁵⁵⁾.

Jak już wspomniano, koloniści z Przasnyskiego znaleźli w walce o swe prawa oparcie w Wielbarku. Dla przebywających w Mławskiem takie oparcie stanowił pobliski Lidzbark Welski. Kilka (prawdopodobnie 7) skarg, w części zbiorowych, wniesionych na przełomie 1865 i 1866 roku przez wyłączonych

⁵¹⁾ Tamże, k. 5. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego do p.o. zastępcy ministra spraw zagranicznych 14/26 I 1866.

⁵²⁾ AGAD SS, 147/1866.

⁵³⁾ Tamże, 491/1865, k. 5.

⁵⁴⁾ Tamże, 481/1865, k. 1.

⁵⁵⁾ Tamże, 146/1866. Wg *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1880, s. 923 kolonia założona była w r. 1856. W roku 1880 ziemię te były już niemal w całości wykupione przez miejscowych chłopów.

z uwłaszczenia, posiadających w chwili wydania ukazów 2 marca 1864 roku kawałki ziem folwarcznych lub też nie podlegające uwłaszczeniu młynarskie, kuźnicze lub karczemne (zainteresowani twierdzili, że były to normalne gospodarstwa przekształcone potem przez dziedziców), przysłano z terenu Prus. Chłopi prosili, by odpowiedzi cara skierowano pod adresem księdza Etra⁵⁶⁾ w Lidzbarku⁵⁷⁾.

Wieści o uwłaszczeniu i obiecany nadziale chłopów w Królestwie w roku 1864 przynoszą wzrost tendencji emigracyjnych z Prus Wschodnich. Jakub Dziegiel w prośbie do cara występuje z postulatem zakupu ziemi w Królestwie, Karl Glazer i Fridrich Wach chcą dzierżawić ziemie rządowe, graniczące z Prusami w rejonie Łomży lub Stawisk. Stwierdzają oni, że wielu innych mieszkańców Prus Wschodnich nosi się z podobnymi zamiarami, nie wiedząc jednak, do kogo się zwrócić. W maju 1864 r. prośby te z Petersburga przekazano Komitetowi Urządzącemu, który na jedenastym posiedzeniu 12/24 V 1864 postanowił sprawę odłożyć. Powołano się na niedawną decyzję o utworzeniu komisji zajmującej się sprzedażą majątków rządowych i nadziałem bezrolnych, obiecano rozpatrzyć te prośby, gdy komisja przedstawi już wnioski. O prośbach Glazera i Wacha Komitet Urządzący zawiadomił generała Murawiewa w Wilnie⁵⁸⁾.

Z podobną, bardziej konkretną, prośbą występuje w roku 1865 w imieniu 28 chłopów mazurskich Jan Stawski z Lipowca w Szczycieńskim. Wskazuje on na te tereny, na które już w latach 40 przesiedlali się wspomniani w artykule niniejszym chłopci mazurscy ze Szczycieńskiego, mianowicie na północną część powiatu ostrołęckiego. Prośba, którą w aneksie publikujemy z zachowaniem oryginalnej pisowni, należy do interesujących źródeł pozostawionych przez mazurskich chłopów. Pisana po polsku, wprowadza ona pojęcie „języka mazurskiego”. Podkreśla nędzę wsi mazurskiej po uwłaszczeniu, z dużą rezerwą (większą niż wymaga tego osoba adresata) traktuje władze pruskie. Jest ona istotnym dokumentem rozwoju świadomości chłopów mazurskich⁵⁹⁾.

Nadzieje chłopów mazurskich nie spełniły się. Władze carskie, myśląc o przyszłości z Prus, miały inne cele, miała to być ludność niemiecka z głębi Prus. Zresztą i takie postulaty napotykały na opór części działaczy Komitetu Urządzącego. W tych ramach, w jakich zaplanowano przeprowadzenie reformy, ziemi dla chłopów było w Królestwie nie za dużo, lecz za mało. Ostatecznie przesiedlenia z Prus Wschodnich objęły w początku lat 70 głównie tę część Filiponów, która chciała opuścić Prusy Wschodnie.

Pozostawała do rozstrzygnięcia druga sprawa — „pruskich poddanych”, zamieszkałych w Królestwie Polskim. Obejmowała ona również problem lojalnych niemieckich kolonistów, zwłaszcza w Lipnowskim. Badając sprawę „obcych poddanych”, Komitet Urządzący stwierdził, że o reemigracji w skali masowej nie ma mowy — wielu z imigrantów przekroczyło już termin zastrzeżony w paszporcie. W grudniu 1865 roku Komitet Urządzący zdecydował, że uwłaszczeni mogą zostać ci „obcy poddani”, którzy przyjmą poddaństwo rosyjskie⁶⁰⁾. Przepisy wykonawcze ogłoszono dopiero w październiku 1867 roku. Ci,

⁵⁶⁾ Może zniekształcone nazwisko; zachowało się w tekście rosyjskim.

⁵⁷⁾ AGAD SS, 408/1865.

⁵⁸⁾ *Postanowienia Uczreditielnowo Komiteta w Carstwie Polskom*. Tom I. Warszawa 1865, s. 207 — 208, § 49.

⁵⁹⁾ AGAD SS, 58/1865. Por. z publikowaną przez W. Chojnackiego, op. cit., s. 188 — 189 prośbą z rejonu Olsztynka z 1820 roku o przesiedlenie do Besarabii.

⁶⁰⁾ *Postanowienia Uczreditielnowo Komiteta w Carstwie Polskom*, t. VI, s. 587, § 606.

którzy osiedli w Królestwie przed 2 marca 1864 i posiadali w roku 1864 ziemie ukazowe, mieli wnosić prośby do naczelników powiatów łącznie z paszportem lub zaświadczeniem wójta, że zrzekają się poprzedniego poddaństwa oraz świadectwem komisarza do spraw włościańskich o posiadaniu osady ukazowej. Podobnie jak dawniej opinię o prawomyślności ubiegającego się o poddaństwo wydawała żandarmeria. W wypadku pomyślnego załatwienia sprawy naczelnik powiatu odbierał przysięgę. Ci zaś, którzy nie ubiegali się o poddaństwo rosyjskie, tracili prawo do osad, podobnie jak ci, których prośby nie zostały uwzględnione ⁶¹⁾.

Ostatecznie na wsi Królestwa Polskiego pozostała znaczna liczba ludności niestałej, zasilanej jeszcze świeżym dopływem, mimo że po roku 1870 fala imigracji jest słabsza. Zmienia się kierunek migracji. W początkach XX wieku powiaty mławski, przasnyski i kolneński dają już bardzo wysoki procent wychodźstwa w przeciwnym kierunku, bo do Prus ⁶²⁾. W roku 1890 ludność niestała („obcy poddani”) w powiecie mławskim (w granicach z 1867 roku) liczyła 755 osób, w tym 180 w gminie Mostowo, w powiecie przasnyskim 359, w tym 99 w znanej nam już gminie Bugzy Płoskie (sprawa Jedlinki), 92 w Dzierzgowie, 78 w Krzynowłodze Wielkiej. W pogranicznej gminie Bogusze w Szczycieńskim koło Grajewa było 178 niestałych mieszkańców, w gminie Krasnosielc w powiecie makowskim 174, w gminie Kibarty, położonej przy samej granicy Prus w Wołkowyskim, 105, w gminie Aleksota w Mariampolskim 114 ⁶³⁾. Problem ludności niestałej w Królestwie był więc aktualny jeszcze w końcu XIX wieku.

A n e k s

Dieło po proszeniu 28-mi krestian pruskich poddanych ob otwiedie im ziemiel w Carstwie Polskom. (AGAD SS 58/1865).

„My słudzy unyzone Wielmożnie Naiasnieiszemu Czesarzowi Wszech Roshiy zdrowia zyczymy iako też i iego Wielmożnie Naiasnieiszy maużące Czesarzowej z iego cały famyly i krewny.

Wszechmogoncy Panie Boze krolu wszyskciech Krolów i Czesarzow przed Ktorego oblyczem wsziscy Krolowie ziemscy padaio a na słowo twoie ziemia drzy ty rządizy wszyskcie narody amas miłosierdzie nad wszysktemy ktorzy sie Ciebie boio prosimy Ciebie dayże tez temu słudze twoiemu i pomazanczowi sercze modre podaęs mu wielko lyczbe narodu tvoiego podmoc aby niem rządził dopomoz mu o panie azeby wszyskto na cos go powołał podług upodobania twoiego wykonał napełnij Sercze iego miłosierdziem azeby z tech dóbr twoiech nad któremiż go postawił o Panie potrzebiącym udzielał azeby go wszyscy ktorzy z dóbr iego używaio zboiażnie Bożo w posłusenstwie iego zyly azeby sie wszisko ku Chwale i Sławie bożey i ściağało. Amenn.

My tu ponyży mianowane dzieci naszego Naiasnieisego Krola Pruskiego obraczamy sie i sukomy Łasky w wielmożnie Naiasnieisego Czesarza Wszech

⁶¹⁾ *Postanowienia Uczreditielnowo Komiteta w Carstwie Polskom*, t. XI, s. 263, § 1385.

⁶²⁾ A. Maciesza, *Atlas statystyczny Królestwa Polskiego*, Płock 1907 (na podstawie prac Warszawskiego Komitetu Statystycznego). Przed r. 1914 sezonowe wychodźstwo do Prus ogarnęło kurpiowskie gminy w powiecie ostrołęckim.

⁶³⁾ *Trudy Warszawskowo Statisticzeskowo Komiteta*. Wypusk III. Warszawa 1890, s. 53.

Roshii a iezly my uboge ludzie znalazly łaskę woczach u wielmożnie Naiasniey-
sego Cesarza Wszech Roshyi to też uprasamy Wielmożnie Nayiasnieisego
Cesarza Wszech Roshyi o łaskawe przyjęcie tey nasey lychy prozby wktóry to
prozbie iezelyśmy godny azem znalazly łaskę woczach u Wielmożnie Naias-
nieisego Cesarza Wszech Roshyi to też uprasamy Wielmożnie Naiasnieisego
Cesarza Wszech Roshyi o skuteczne nasej lychy prozby porozumienie poniewas
ny jako dzieci Czciemy Naszego Naiasnieiego Krola Pruskiego iako oycy
i iestesmy mu poddany iego zwierznoscy iestesmy posłusny tak iako stoi napi-
sano wzakonie Naywyższego i jako nam nasza wiara Ewageliczka rozkaznie
niesosmy ludzie którzy byśmy miely Wseynac rosterk w kraiu albo iaky nie-
pokoy albozebyśmy dumo kradami miely być to uchoway nas tego Panie Boze
my so ludzie spokoine sprawuiemy sie tak iak na chrześciany przynależy.

Ale tonam iest barzo ciężko że nie mamy swiego
wyziwienia w kraiu nasego na iasnieiszeo Króla
Pruskiego przez to ze nie mamy na czem praczowac
nie mamy zadnego gruntu dla tego musm wiele głodu
i wiele ucyskow ucierpiec (podkr. — K. G.) ale dlatego nie przy-
krzem sie nasemu na iasnieisemu Krolowi Pruskiemu poniewac iemu iest
trudno nam w tim pomocz dac wtey nasej biedzie tak umyslilismy podiękować
Naiasnieisemu Krolowi Pruskiemu i Panu Bogu go poleczic wo brone a udaie-
my sie do wielmożnie Naiasnieisego Cesarza Wszech Roshiy iuprasamy
u Wielmożnie Naiasnieyiego Cesarza Wszech Roshiy miłosierdzia azeby
Wielmożnie Naiasnieisiz Cesarz Wszech Roshyi nasz przyioł pod swoje rękę
a nam udzielił mieiszca do wyziwienia w Cesarsko Polskiem Kraiu na wydo-
bycie z lesny Pusczy które to pusce znayduio sie wielke przy rzece Umulwi
i przy rzece Narwi i przy rzece Bugu dla tego uprasamy Wielmożnie na
iasnieisego Cesarza Wszech Roshyi iezelim znalazly łaskę woczach Naiasnieisego
Cesarza Wszech Roshyi to też wierzemy ze wielmożnie Naiasnieisy Cesarz
nam wesolo pociesno odpowiedz da.

Jeszcze też uprasamy Wielmożnie Naiasnieisego Cesarza Wszech Roshyi
o przebaczenie iezlyby co wtey nasey prozbie zmylono było i też podruge
uprasamy Wielmożnie Naiasnieisego Cesarza Wszech Roshyi o prętky odpis
ato nasem ienzikiem Mazurskem (podkr. — K. G.) iakem my
pizaly.

Stare Pruszy
Gubernia Krolewiewska
obwod Seycięky
gmina Wielbarska
wieś Lypowietz⁶⁴⁾ dnia 17 go martza 1865 rok.

⁶⁴⁾ Władze rosyjskie w korespondencji w sprawie tej prośby używały
pisowni „Lypowiec”.